

Bydgoszcz dnia 10 listopada 2010r.

Pan  
Donald Tusk  
Prezes Rady Ministrów

Pani  
Ewa Kopacz  
Minister Zdrowia

Szanowny Panie Premierze,  
Szanowna Pani Minister,

Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy zwraca się do Państwa z prośbą: **Ogłoście oficjalnie ile Waszym zdaniem powinien zarabiać lekarz w Polsce, zatrudniony w publicznej służbie zdrowia w przeliczeniu na godzinę pracy lub jeden etat?**

Raz po raz jesteśmy bowiem świadkami oskarżeń rzucanych publicznie przez rządzących, iż lekarze w Polsce za dużo zarabiają, a ich zarobki są główną przyczyną złej kondycji finansowej szpitali. Sugeruje się nawet, że dlatego brakuje pieniędzy na leczenie chorych, iż prawie wszystkie środki idą na płace dla lekarzy. Także propozycję przekształcenia szpitali w spółki handlowe uzasadnia się koniecznością zmniejszenia lekarskich wynagrodzeń. Niektórzy dyrektorzy szpitali, idąc tropem tych sugestii, rozpoczęli już działania mające na celu zmniejszenie płac lekarskich lub zmniejszenie zatrudnienia lekarzy, narażając nawet bezpieczeństwo pacjentów. Gdy napotykać na sprzeciw OZZL uciekają się do działań bezprawnych, szykanując działaczy związkowych lub próbując zwolnić ich z pracy.

Dlatego byłoby dla nas ważne usłyszeć ile – zdaniem Premiera RP i Ministra Zdrowia – powinien zarabiać lekarz w Polsce, zatrudniony w publicznej służbie zdrowia, za jeden etat. Czy tyle co - na przykład - pułkownik WP albo sędzia, a może tyle co pomocnik murarza?

Zgodnie z danymi podawanymi przez Ministerstwo Zdrowia, przeciętna płaca specjalisty – czyli lekarza stojącego najwyżej w hierarchii zawodowej, z reguły z ok. 20 letnim stażem wynosi za jeden etat nieco ponad połowę średniej płacy sędziego i ok. 60% wynagrodzenia pułkownika WP. Oczywiście lekarze w Polsce powszechnie dorabiają do swoich zaniżonych wynagrodzeń. Często zresztą ta ich dodatkowa praca jest wymuszana przez dyrektorów szpitali, aby zmniejszyć wielki deficyt lekarzy w naszym kraju, wynikający głównie z działań kolejnych rządów. Polscy lekarze pracują tak dużo, że odbija się to na ich zdrowiu. Średnia długość ich życia jest znacznie krótsza niż przeciętnego Polaka. Zamiast słów uznania za swoje zaangażowanie, lekarze słyszą jednak od rządzących ciągle oskarżenia i publiczne przygany. **Lekarz w wolnej Polsce zajął miejsce „kulaka” z okresu PRL.**

OZZL jest gotowy do publicznej dyskusji z Panem Premierem i Panią Minister na temat lekarskich wynagrodzeń. Przedstawialiśmy już w tej sprawie różne propozycje, zawsze jednak słysząc sprzeciw. Gdy chcieliśmy aby płace lekarskie były ustalone w sposób administracyjny, rządzący twierdzili, że wynagrodzenia powinny się kształtować na drodze rynkowej. Gdy domagaliśmy się wprowadzenia mechanizmów rynkowych do ochrony zdrowia: rynkowych cen, zakazu administracyjnego limitowania świadczeń, wolnej konkurencji między szpitalami – rządzący twierdzili, że ochrona zdrowia nie może podlegać prawom rynku. Wygląda więc na to, że kolejne rządy w Polsce nie wyobrażają sobie innego funkcjonowania publicznej służby zdrowia, jak tylko w oparciu o wyzysk personelu medycznego, w tym zwłaszcza lekarzy. OZZL nie zaakceptuje takiego modelu.

Zarząd Krajowy OZZL

Krzysztof Bukiel – przewodniczący Zarządu